GAZETA TARNOWSKA

GODŁO:

ZGODA.

Sobota **Nr. 10.** **25. Listopada 1848.**

Wychodzi nakładem redakcyi trzy razy na tydzień, w każden Wtorek, Czwartek i Sobotę zawsze w objętości przynajmniéj jednego arkusza. Przedpłata dwumiesięczna za Listopad i Grudzień wynosi w Tarnowie 1 Złr. 50 gr. M. K. — dla odbierających pocztą 2 Złr. M. K. — Przedpłata miesięczna dla odbierających Gazetę w Tarnowie w biórze redakcyi wynosi 50 gr. M. K. — Pojedyńcze numera sprzedają się w biurze redakcyi po 6 gr. M. K. — Prenumerować można w Tarnowie w biurze redakcyi, w tutejszéj księgarni, tudzież we wszystkich urzędach pocztowych. Przyjmują się prywatne odezwy i ogłoszenia wszelkiego rodzaju, doniesienia literackie, księgarskie, przemysłowe i rolnicze; uwiadowienia tyczące się sprzedarzy i kupna, dzierżaw, poszukiwania nauczycielów urzędników i t. p. za opłatą od wiersza, za pierwszy raz 4 gr. a za każdy następujący po 2 gr. w Monecie Konwencyjnéj.

Polityka Francyi względem Włoch.

Powszechném prawie było zdaniem, że Francya od czasu, kiedy inną formę rządu u siebie zaprowadziła i tak szczytne stanowisko rzeczypospolitéj zajęła, tylko się sobą samą trudni, a o dopełnienie obowiązków, jakich od niéj honor wielkiego narodu i sława mocarstwa pierwszego rzędu wymaga, nie troszczy się. Jakoż dzienniki francuzkie przepełnione rozprawami, które nad ustawami konstytucyi toczyły się, następnie zaś zajęte prawie wyłącznie zabiegami o wybór prezydenta rzeczypospolitéj utwierdziły mniemanie, że cała czynność Francyi na wewnątrz jest skierowaną, i że około téj średnicy krąży. Tak zdawało się, że Francya, która w owéj sławnéj, tyle szczytnych nauk dla narodów zawierającéj nocie rządu prowizorycznego, czynną pomoc przyrzekła w razie, jeżeliby gdzie przeciw powstającéj narodowości siłę zbrojnéj przemocy użyto, już więcéj niemyśli z tego wzniosłego zadania wielkiego narodu wywiązać się i o honor swéj potęgi wcale niedba. Z tąd te na pozór słuszne narzekania: «Francya która zdradziła tyle razy Polskę, a przynajmniéj tyle razy zawiodła jéj oczekiwania, zdradzi Włochy i zawiedzie ich nadzieje.»

Tymczasém nic pewniejszego nad to, że Francya szczérze do oswobodzenia Włoch, mianowicie lombardzko-weneckiego królestwa przyczynić się chciała, i do tego celu armią alpejską na pogotowiu trzymała, i gdyby nie intrygi króla Alberta, podstępna polityka Anglii i zręczne korzystanie z czasu ze strony Austryi, jużby Włochy dawno pod jarzmem wojskowego rządu Radetzkiego niestały, szlachetną krew swoją za wolność nieprzelewały, lecz jaśniałyby w odradzającéj się Europie jako udzielne, przez ciężką niewolę odmłodniałe państwo.

Równie chytry, jak panowania chciwy król Albert pojął to dobrze, że wkroczenie Francyi do Włoch nietylko jego zamiary połączenia Lombardyi z Piemontem zniweczy, ale nawet zachwieje tron jego w Turynie, zdradami na własnym narodzie popełnionemi wstrząśnięty; za pierwsze więc wziął sobie zadanie król Sardów, aby wkroczenie Francyi wstrzymać, i Lombardyą do tego doprowadzić, by przekonana o swojéj niemocy, sama połączenia z Piemontém zażądała, i tém poświęceniem się oswobodzenie z pod nieznośnego jarzma okupiła. Korzystny obrót, jaki powstanie w Lombardyi i Weneckiém w początku swoim wzięło, utwierdził tę szlachetną dumę narodową przez stronnictwo Alberta zbudzoną i ciągle zasycaną, że ten kraj własnemi siłami z pod władzy austryackiéj wybije się, a przekupione dzienniki tak turyńskie jako i niektóre francuskie wynosiły sławę oręża włoskiego pod niebiosy. To omamienie wszakże niedługo trwało i nastąpiło to, co król Albert dobrze przewidział: *zażądano jego pomocy*. Działając nie tyle zaczepnie, bo wojsko piemonckie pracowało najwięcéj nad okopami, ubiegało się stronnictwo Alberta jak najczynniéj, aby połączenie Lombardyi z Piemontém do skutku doprowadzić, i w tym to celu ujmowano wszelkie zasługi Lombardczykóm, jakoby do boju niezdatnym, a przypisywano je wojsku Piemonckiemu; w Paryżu zaś odbierał poseł sardyński rozkaz za rozkazem, aby wkroczeniu Francyi sprzeciwiał się, *i nawet opór zbrojny zapowiedział*, gdyby jenerał Oudinot granicę przestąpił. Gdy więc po klęskach pod Villa-franca najprzód Guerrieri, a następnie Trivulzi i Mora wszelką usilnością o interwencyą Francyi starali się, oświadczyła taż swoją w téj mierze gotowość, żądając wszakże oraz zapewnienia bezpiecznego przejścia swych wojsk przez Sardynią. Lecz król Albert podobnież, jak swego wysłannika Ricci upominał, aby rzeczpospolita od wszelkiego działania wstrzymywał, tak zamiast przychylenia się do rzeczonego żądania Francyi zażądał, obchodząc toż żądanie i stanowcze zawezwanie pomocy, aby Francya z nim traktat zaczepny i odporny zawarła.

Ależ miałaże rzeczpospolita po uchwalonem przez tymczasowy rząd lombardzki połączeniu Lombardyi z Piemontem, swe siły tylko ku powiększeniu potęgi domu Sabaudzkiego poświęcić, i w interesie Anglii przeciw sobie działać? Z téj przyczyny, i oglądając się oraz na Anglią, która już skrzętnie około powiększenia potęgi nieprzyjaznego sąsiada rzeczypospolitéj chodzić zaczęła, odmówiła Francya nietylko zawarcia proponowanego traktatu, ale też udzielenia swéj zbrojnéj pomocy, któréj król sardyński w czasie, gdy już Medyolan przez wojska austryackie zagrożony został, przez P. Brignoles zażądał; albowiem zależało Francyi na tém, aby możność połączenia Lombardyi z Piemontem uchylić, co przez wyparcie wojsk piemonckich z Lombardyi właśnie nastąpić miało. Tym sposobem Włochy o wolność swoją walczące, pozbawione zostały pomocy, do udzielenia któréj francuzka rzeczpospolita gotową była.

Zażądane od Francyi i Anglii pośrednictwo, natrafiło także na podobne intrygi gabinetowe. Austrya starała się nadewszystko, ile możności odwlec to pośrednictwo, i dla tego porozumienie się względem miejsca konferencyi stało

się trudném, tymczasowie zaś ożywiona Austrya zajęciem prawie całego lombardzko-weneckiego królestwa, niechciała się już przychylać do odstąpienia Lombardyi, którą niegdyś za Adygę wyparta, poświęcić gotową była i kończy na tém, że temuż królestwu oddzielną nada administracyą na wzór węgierskiéj. Król Albert domaga się zawsze jeszcze Lombardyi, a Anglia idąc za swymi widokami proponuje połączenie nietylko Lombardyi, ale też Parmy i Piacency z królestwem sardyńskiém, zaś prowincyą wenecką, (po odkrojeniu Werony, i zrobieniu rzeczypospolitéj z miasta Wenecyi) chce z Austryą połączyć; przeciwnie Francya na niepodległość całych Włoch, utworzenie niepodległéj monarchii lombardzko-weneckiéj, choćby pod panowaniem księcia austryackiego nastaje, i tylko na połączenie Parmy z Piemontem, a Modeny z Toskanią zezwala, i tak zwaną ligę włoską między wszystkiemi państwami włoskiemi zaprowadzić stara się. Jak szczére więc były i są zamiary Francyi względem Włoch, tak nikczemnie ubiegał i ubiega się król Albert o własną tylko korzyść, a Anglia jak frymarczyła, tak frymarczy prawami ludu, jak gdyby to były wyroby jéj fabryk, które z korzyścią dla siebie zbywać trzeba. Jakże was ukoronowane głowy zawstydza rząd ludowy, który nieszukając dla siebie korzyści, gotów jest do poświęcenia się za wolność drugiego narodu; — jak was zawstydza ten lud, który nieznając i niedzieląc zamiarów swego króla, domową zagrodę opuszczał i szedł na pole bitwy, aby przelać swą krew za wolność swych braci i zmusił króla, iż wyrzekł te słowa: Wolę zginąć na polu bitwy, niż we własnym pałacu! Pójdzież król Albert za natchnieniem ludu? Czy odważy się Francya podać pomocną rękę Włochom, walkę na nowo rozpoczynającym przeciw zamiarom Anglii? Są to pytania które czas w krótce rozwiązać powinien. *J. K. S.*

Tarnów 25. Listopada. Zdaje się, iż czas potemu, i że nie od rzeczy będzie przypomnieć naszym czytelnikom niektóre ważniejsze wypadki w państwie austryackiém w ostatnich czasach zaszłe, bo chociaż my i cała *niższa klasa* ludności dobrze je zachowała w swéj pamięci, to jednak sądząc według tego, co się dzisiaj dzieje, mogłoby się zdawać, jakoby o owych wypadkach *wysokie, wyższe* i *najwyższe* osoby, (to jest *biórokracya, arystokracya* i *kamarylla*) zupełnie zapomniały, lub też należałoby wnosić, że *te wysokości* chcą, by o tych wypadkach *niższe klasy* raz na zawsze zapomniały. Aby więc pokazać, że mamy dobrą pamięć, przypominamy tutaj niektóre paragrafy *ustawy konstytucyjnéj* cesarstwa *z dnia 25. Kwietnia 1848 r.* Przedewszystkiém przypominamy, że ta *ustawa konstytucyjna* przyrzeczona została ludom Austryi przez najjaśniejszego pana Ferdynanda I. *patentem 15. Marca r. b.* w Wiedniu wydanym. Najjaśniejszy pan dotrzymując *słowa cesarskiego* wydał 25. Kwietnia r. b. *ustawę konstytucyjną* przez niego i przez ministrów odpowiedzialnych pp. Fiquelmont, Pillersdorf, Kraus, Sommaruga i Zanini podpisaną.

Rozdział I. Postanowienia ogólne.

§. 2. Ustawa konstytucyi rozciąga się na następujące kraje cesarstwa, mianowicie: na królestwa Czech, *Galicyi*, Lodomeryi z Oświęcimem, Zatorem i Bukowiną, na Ilryą i t. d.

§. 3. *Podział* na powiaty pojedyńczych prowincyi, *zostaje nienaruszony* w obecnéj ich rozległości, i *tylko ustawą może być zmieniony* (rozumić się ustawą sejmu)

§. 4. Wszystkim szczepom narodów *zapewnione jest* nienadwerężenie ich *narodowości i języka.*

Rozdział II. Cesarz.

§. 8. . . . . . Jego (*cesarza*) rozporządzenia wymagają jednak do zupełnéj ważności, wspólnego podpisu odpowiedzialnego ministra.

§. 9. *Cesarz składa przy zagajeniu pierwszego sejmu,* a każdy następca bezpośrednio po objęciu rządu *przysięgę na ustawę konstytucyi.*

Rozdział III. Prawa obywatelskie i polityczne mieszkańców państwa.

§. 17. Wszem obywatelom zapewniona jest zupełna wolność wiary i sumienia, tudzież *wolność osobista.*

§. 19. Wolność mowy i druku *po zupełném zniesieniu cenzury* zapewnia się ustawą konstytucyi.

§. 20. Tajemnica listów jest *nietykalna.*

§. 21. Wolności w §. 17. i 18. oznaczonych, używają także *cudzoziemcy*, którzy niedostąpili jeszcze praw obywatels.

§. 22. Prawo petycyi i *prawo zawiązania towarzystw* przysłuża *wszystkim* obywatelom kraju

§. 25. Skuteczność ustaw *równa jest dla wszystkich* obyw.

§. 29. Sądownictwo będzie *ustne i publiczne.* W sądownictwie karném zaprowadzone będą *sądy przysięgłych.*

Rozdział VI. Działalność sejmu.

§. 47. Coroczne *zezwolenie na uzupełnienie wojska* stojącego *zezwolenie na wybieranie podatków* i danin, *zaciąganie długów krajowych,* zbywanie dóbr skarbowych, rozpoznanie i ustanowienie rocznego zarysu dochodów i wydatków państwa, tudzież rocznego zamknięcia rachunków, *tylko przez ustawę nastąpić może.*

Daléj przypominamy bilet gabinetowy najjaśniejszego pana Ferdynanda I. 26. kwietnia r. b. do ministra ówczesnego pana Pilersdorfa pisany (*Gaz. Wied. z 27. Kwietnia r. b. N 117*) w którym oświadcza, że dzień wczorajszy (25. Kwietnia, dzień nadania powyższéj ustawy konstytucyjnéj) sprawił mu najmilszą radość — że chce *nazawsze* zapewnić szczęście swych ludów (dauernd begründen) — że te wyrazy pochodzą z gruntu jego serca (diesen aus dem innersten Grunde meines Herzens entsprungenen Ausdruck) i t. d. — a z tąd przecie inaczéj wnosić niemożna, jak tylko, że cesarz *dobrowolnie* według własnego sumienia i przekonania, bez wszelkiego przymusu nadał ustawę konstytucyjną, gdyż inaczéj niebyłby się tak cieszył, jak to w powyższym liście swoim gabinetowym oświadczył.

W dniu 26. Maja r. b. oświadczyli ministrowie Pillersdorf, Sommaraga, Kraus, Latuor i Baumgartner: że zapewnienia i koncessye Cesarza z 15. i 16. Maja r. b. w całéj ich rozciągłości utrzymane będą — że legia akademicka pozostanie bez wszelkiéj zmiany — *że wojsko tylko na wezwanie gwardyi* ku jéj pomocy użyte być może (*zobacz* urzędową gaz. Wied. z 27. Maja r. b. Nr. 147.)

Zastanowiwszy się nad naszém dzisiejszém położeniem, pytamy, czy wierzyć i ufać tym zapewnieniom cesarskim i ministeryalném? — pytamy, czy słowa i zapewnienia cesarskie są w poszanowaniu? pytamy, czy wolno komu w państwie austryackiem samowładnie, bezkarnie znosić i kasować przyrzeczenia cesarskie? pytamy, czy wolno urzędnikom urągać się z zapewnień cesarskich? pytamy nareszcie, czy dzisiaj większe ma znaczenie *prezydialerlas,* jak ustawa cesarska? Błagamy, by te pytania corychléj sejm ustawodawczy rozwiązać zechciał.

Korrespondent Austryacki donosi nam że Uniwersytet Lwowski zostanie *o tyle niemiecki o ile zwyczajni professorowie po niemiecku wykładac będą przedmioty* (a więc zupełnie niemiecki; o błogosławione porównanie narodowości!) ale prywatdocenci, potrzebnemi opatrzeni kwalifikacyami, będą mogli

mieć kursa w polskim i ruskim języku. Krok ten, dodaje *Korrespondent*, zdaje się nam tém sprawiedliwszy, że w Krakowie już istnieje na polską stopę urządzonony Uniwersytet.

Wiedeń 22. Listopada. Z Ołomońca nadeszła wczoraj depesza telegraficzna do ministerstwa spraw wewn.:

Cesarz zatwierdził dzisiaj 21. b. m. następujące ministeryum: Prezes ministrów niemniéj minister spraw zagranicznych i dworu ks. Feliks Schwarzenberg; minister spraw wewnętrznych Franciszek hr. Stadion oraz prowizorycznie minister oświaty; minister skarbu baron Kraus; minister wojny jenerał-major baron Cordon; minister sprawiedliwości doktor Aleksander Bach; minister handlu i robót publicznych Bruck minister rolnictwa i górnictwa Thienfeld.

(Gaz. Wied.)

Wiedeń. Według wieczornéj gaz. Wiedeńskiéj z dnia 20 Listopada, przybył do Gœding 18. b. m. batalion strzelców dla wzmocnienia jen. Simonicza. Zaś z Galicyi wyrusza pod dowództwem jen. Schlik (podobno pod dowództwem jen. Legedicza), nowy korpus składający się z 12,000 piechoty i 14. szwadronów kawaleryi przeciwko Węgrom. Książe Lieven jenerał-adjutant cara Mikołaja przywiózł jenerałowi Windischgrætz wielki krzyż orderu św. Jerzego, a Jellaczycowi wielki krzyż orderu św. Włodzimierza z własnoręcznym biletem cara, w którym wyraża swoje zadowolnienie tym jenerałom za ich waleczność i oględność przy zajęciu Wiednia.

W gazecie Wiedeńskiéj z 21. Listopada zamieszczona jest odezwa jen. Windischgrætz z Schönbrun 12. b. m. pisana do węgierskiego jen. Moga i do wszystkich w Węgrzech znajdujących się c. k. jenerałów, sztabowych i innych wyższych oficerów, w któréj ich jen. Windischgætz wzywa, by powrócili do chorągwi, któréj wieczną wierność zaprzysięgli, i naznacza oraz na ten cel termin 14. dni, to jest do 26. b. m. Tym zaś, którzyby do tego czasu nie powrócili i jeszcze daléj z bronią przeciwko c. k. wojskom występywali, zagraża surowością praw wojennych, ogłaszając ich za zdrajców kraju. Ta sama gazeta zamieszcza adres *Krakowianów* do feldmarszałka-porucznika Schlik, w którym mu wynurzają swoją przychylność, i pokładając w nim nieograniczoną ufność, oświadczają, że łącznie z nim przeciw burzycielom pokoju wszelkiemi siłami działać będą. — Żałujemy mocno, że adres ten, ani datą, ani podpisami zaopatrzony nie jest, bo tak niewiemy przez kogo, i kiedy był panu Schlikowi przedłożony. A przecież ci, co taki adres uchwalili, nie powinniby się ukrywać za bezimiennością.

Wiedeń 19. Listopada. Utrzymują, że nie program ministeryalny ale gotowa konstytucya przedstawioną zostanie do przyjęcia sejmowi w Kromieryżu. Zdaniem innych sejm zarządza przedewszystkiém przeniesienia go do Wiednia.

Z Węgier donoszą, że pod Preszburgiem stoi 30,000 wojska; właściwy obóz jest w Kitsce. Komunikacye wszędzie przecięte, i Peszt ma być otoczony kanałem, do którego woda z Dunaju wpływać będzie. List Wessenberga do *wiceprezydenta* Smolki wzywa go, aby przybył z aktami sejmowemi do Kromieryża. Smolka w odpowiedzi swojéj formalizuje się o odmówienie mu tytułu *Prezydenta*. Poseł Saski został jak mówią ztąd odwołany. (Gaz. Wroc.)

Powszechna gazeta nadodrzańska w dodatku do Nr. 272 bardzo smutny wprawdzie, lecz niestety prawdziwy przedstawia obraz opłakanego stanu finansowego Austryi, porównując stan teraźniejszy z sławnémi dwoma bankructwami za czasu rządów Metternicha przeprowadzonémi. W przeciągu ostatnich 10. miesięcy powiększyło się deficit o 111 milionów Złr. Mk. Utrzymanie armii kosztuje teraz co tydzień 3 miliony, a to wszystko dla utrzymania porządku i wolności. A przecież po dwukrotnym bankructwie podatki austryackie trzyrazy są większe jak angielskie. Papiery austryackie opierają się jedynie na kredycie banku narodowego, a ten kredyt spoczywa na raportach spekulantów giełdowych. Brak śrebra tak wielki, że piekarze, rzeźnicy i kupcy wolą niesprzedawać, jak brać banknoty i z nich resztę w brzęczącéj monecie wydawać. Dla ułatwienia takich sprzedarzy musiało ministerium finansów kupcom pozwolić na wydanie banknotów dwódziesto grajcarowych. *Agio* przy zmienianiu banknotów na śrebro przenosi $^7/_{00}$ — Handel i kredyt zupełnie upadł. Tylko nowe bankructwo może temu złemu zaradzić.

Fenneberg adjutant Messenhauzera, uciekł przebrany za flisa do Preszburga i znajduje się w Peszcie. Graetz ogłoszony w stanie oblężenia, z powodu iż tam mnóstwo się zebrało zbiegów z Wiednia zagrażających spokojności i porządkowił.

Urzędowa gazeta Wiedeńska z 8. Listopada r. b. mieści dwa ważne wypadki o Lwowie, mianowicie *raz* potwierdza, jakeśmy to już poprzednio donosili, że feldmarszałek-porucznik Hamerstein, nieużywając bynajmniéj łagodniejszych prawami narodów i cywilnemi przepisanych środków w celu uspokojenia ludności przeciw rozjuszonemu żołdactwu rozjątrzonéj, *natychmiast* (*alsogleich*) do najsurowszego żadną nawet ostatecznością niedającego się usprawiedliwić środka, to jest do okrutnego *bombardowania* miasta przystąpił! Historya urzędowne to zeznanie powinna zachować w pamięci, by go jako dowód popełnionego nieprawnie okrucieństwa do wiadomości potomstwa podać.

Drugiraz ta sama gazeta według raportu wprost ze Lwowa pochodzącego *urzędownie* donosi, jakoby wieśniacy na pomóc wojsku do Lwowa przybywali, i jakoby zbiegów rewolucyjnych chwytali i jenerałowi Hamerstein wydawali. — To doniesienie, aczkolwiek urzędowne, mija się zupełnie z prawdą, wspominamy więc tutaj o niem dla tego, aby niebyło dla mieszkańców miast powodem do obawiania się wieśniaków.

Węgry, Ostatnie wiadomości z Węgier mamy z Pesztu pod datą 14. Listopada. Na posiedzeniu sejmowém donoszą o małéj utarczce jenerała Perczel a raczéj przedniéj jego straży z Kroatami, w któréj Madziary wyszli zwycięzko. Mieszkańcy w Styryi przyjmują ochoczo wojska węgierskie wychodząc naprzeciw z chlebem i winem.

Wiadomości zagraniczne.

W Chełmnie zawiązało się, dnia 30. Października r. b. jak donosi *Szkółka narodowa*, towarzystwo pomocy naukowéj, którego prezesem obrany został obyw. Slaski. Według §. 1. statutów tegoż towarzystwa, jest jego celem zbierać przez dobrowolne składki fundusze dla wsparcia zdatnéj ubogiéj młodzieży polskiéj z Prus zachodnich, aby z tychże z czasem kraj miał zdolnych urzędników.

Berlin 20. Listopada. Dziś w poniedziałek rozbrajanie i patrolowanie po ulicach odbywa się znowu tak jak onegdaj. Liczne aresztowania odbywają się na zasadzie kartek drukowanych, na których tylko nazwisko osoby mającej być pojmaną i oficera do tego przeznaczonego, są wypisane, bez żadnych innych podań. Dowiadujemy się z pewnego źródła, że rząd żadnego niezaniedbuje środka, aby skłonić zastępców pozostałych 250 deputowanych do zjechania się w Brandenburgu. Deputowani chociaż nie odbywają posiedzeń, nie mniej przeto są czynni. Liczba ich wzrosła dziś do 247. Ze wszystkich stron nadchodzą adressa przychylności. Dziś nadszedł taki od sejmu Wirtembergskiego, który przy uchwaleniu go postanowił jednocześnie energiczne robić przedstawienie do władzy centralnéj, o czuwanie nad utrzymaniem powagi zgromadzenia narodowego w Berlinie.

Komitet wybrany z pomiędzy członków prawéj strony i prawego środka wystósował adres do króla, w którym z powodu upowszechnionéj wieści o bliskiém *nadaniu* konstytucyi przedstawia J. K. M. iż krok tego rodzaju byłby najnieszczęśliwszym i zniweczyłby do szczętu chwiejace się już zaufanie narodu. (Gazeta Szl.)

Zdaje się iż w Podsdamie zajmują się rzeczywiście złożeniem nowego ministerstwa. Oprócz pp. Beckerath i Grabow są tam także pp. Simon i Hergenhahn świeżo przybyli kommissarze władzy centralnéj. Wczoraj wieczór przybyły deputacye kilku miast nadreńskich mianowicie Kolonii, Koblencyi i Trewiru, którém zalecono uwiadomić króla o usposobieniu tamtejszéj prowincyi. Podobnie jak w Marcu tak i teraz przybywa kolońska deputacya z głosem przestrogi. Przyjmował ja dziś hr. Brandeburg i oświadczył jéj, że król żadnych deputacyi nie przyjmuje. Dopiero na przedstawienie, iż wybuch nieukontentowania mieszkańców Kolonii ledwie z trudnością dał się powstrzymać, że tu chodzi o utrzymanie prowincyi nadreńskiéj, bo wkrótce nastąpi we Francyi wybór prezydenta, zkąd może przyjść z Francyą do wojny, a wtedy prowincya nadreńska może bedzie wolała być wolnym departamentem francuzkim, aniżeli żyć dłużéj pod terroryzmem pruskiego rządu wojskowego: Brandeburg chwiać się zaczął i w końcu obiecał deputacyi, że jéj wyjedna jutro posłuchanie u króla. Będzie to bezwątpienia ważna chwila a może i stanowcza. (Gaz. Wrocł.)

Berlin. W Saksonii i Turyngii lud na prawdę burzyć się poczyna; w okolicach Bibra zebrało się około 8000 ludzj zbrojnych; w Erfurcie powołane landwery wyraźnie oświadczyły że przeciw postanowieniu Izby działać nie myślą.

W Berlinie obiega wiadomość o manifescie dyplomatycznym rządu pruskiego. Zaraz po 7. Września r. b. miał król w tym manifescie oświadczyć się względem jego stanowiska do ludu, do konstytucyi i do zgromadzenia narodowego. Manifest ten przesłany był do rządu centralnego w Frankfurcie, do rządu austryackiego, angielskiego i rosyjskiego. Już w tym manifescie jeszcze w Wrześniu wydanym miał król oświadczyć swoje zamiary, które dzisiaj chce uskutecznić, to jest, że nie zgromadzenie narodowe, lecz *on sam*, jako król *z Bożéj łaski* nada *z własnego popędu swoim ludom* konstytucyą na wzór belgijskiéj ułożyć się mającą. A jeżeli tak jest, cóż wtenczas powiedzieć o owym królu *z Bożéj łaski*, co powiedzieć o komedyi, jaka on z zgromadzeniem narodo[wem] odgrywał? — Ale może ów król *z Bożéj łaski* przerach[ował] się, i może sztucznie ułożona komedya w ostatnim akcie w[ła]śnie przy samém rozwiązaniu zamieni się w tragedyą.

Włochy. Gazeta Medyolańska z dnia 12. Listop[ada] zawiera rozporządzenie Radeckiego nakładające nową n[ad]zwyczajną kontrybucyą na wszystkich, którzy tylko m[ieli] jakiś udział w rządzie tymczasowym. Rozporządzenie to [jest] następnéj treści:

«Zważywszy etc.

«Postanowiłem aby nałożona była nadzwyczajna k[on]trybucya:

1) Na członków dawnego rządu tymczasowego.

2) Na wszystkich którzy mieli udział szczególniejszy w k[o]mitetach (administracya publiczna),

3) Na wszystkich którzy byli na czele rewolucyi i jéj [po]magali środkami materyalnemi lub intellektualnemi

---

Ceny targowe Tarnowskie z dnia 24. Listopada 1848.

Korzec pszenicy 5 Złr. 16 gr. — Korzec żyta 3 Złr. 44. — Korzec jęczmienia 3 Złr. — gr. — Korzec owsa 1 Złr. 36. — Korzec grochu 4 . 12 gr. — Korzec ziemniaków 2 Złr. — Centnar siana 32 gr. — Centnar słomy 26 gr. — Sąg lasowy drzewa twardego 6 Złr. 30 gr., miękkiego 4 Złr. 50 gr. Mon. Konw.

Redaktor odpowiedzialny i nakładca,
Karol Wilczyński.

Inseraty.



W Aptece Michała Hawla w Tarnowie, są do nabycia uprzyw[i]lejowane Goldbergera galwaniczno-elektryczne łańcuszki, które s[ię] podług doświadczeń i świadectw lekarskich jako ważna prezerwaty[wa] przeciwko cholerze okazały.

Podług sumiennych doniesiań mego korespondenta z Petersburg[a] otrzymanych, sprzedaje tenże bardzo znaczną ilość elektrycznych łańcuszków tamtejszym doktorom, którzy noszenie takowych za szczegó[l]niejszą prezerwatywę przeciwko cholerze z niewymownie pomyśl[nym] skutkiem polecają.

Tenże komisant donosi mi, że prawie ani jedna osoba, nawet i taka, która w jakiejś styczności z słabymi na cholerę zostawala i łańcuszki te nosiła, choroba tą nie była złożona. A że mnie podobnie pomyślne doniesienie i z Warszawy i Rigi dochodzą, poczytuję sobie za ur[o]czysty obowięzek, szanownych mieszkańców Galicyi uwagę na ten ta[k] ważny i doświadczony przeciwko cholerze działający środek zwróci[ć].

Jak już nadmieniłem, to się i w Niemczech wielu doktorów za użyciem tychże galwaniczno-elektrycznych łańcuszków, jako środkiem zapobiegającym cholerze, oświadczyło, do poparcia czego następne zdan[ie] posłużyć może:

Jakkolwiekbądź pojawy cholery dotąd jeszcze dostatecznie wykr[y]temi nie są, to przecież powstanie téj słabości jest w odmianie skła[du] powietrza równie jak w bezpośredniéj styczności bezwątpienia udowodnionem. Pomimo to, że przed cholerą i najprzezorniejszy uchronić s[ię] nie może, to dotąd przeciwko zapobieżeniu miasmatycznemu wpływow[i] wszelkie środki bezskuteczne były.

Już i w poprzednich wypadkach cholery uważano w atmosferze bra[k] elektrycznego płynu, a nawet przed ostatnią cholerą w Petersburgu zrobiono tę uwagę, że każda elektryczna maszyna iskier nie sypała, równ[ie] i magnes, który wprzódy 12 funtów żelaza podnosił, zaledwie 4 funt[y] pociągnął. To tedy wyraźnie stwierdziło, że ważna część składu atmosfery, mianowicie magnetycznéj elektryczności brakuje, która właśnie do naszego istnienia niezbędną jest potrzebą, Ażeby zatém przez sprowadzenie sztucznie zrobionego elektryczno-magnetycznego płynu, któego w powietrzu brakuje, ciało ludzkie od wpływu zmienionego powietrza zachować, noszenie uprzywilejowanych elektryczno-magnetycznych łańcuszków, wynalazku pana Goldberger, w wolnem górniczem mieści[e] Tarnowitz, jako zupełnie celowi odpowiednie poleconem być może; albowiem łańcuszki sprawiają ciągle dobroczynne elektryczne wzruszeni[a] ciała, wzmagają zarazem wyziewy i wywołują ciągle łagodne poty.

Łańcuszki te Goldbergera sprzedają się tylko w aptece niżéj podpisanego w Tarnowie, sztuka po 2 złr. m. k. z przepisem użytku tychże, mocniejsze po 3 złr. m. k., pojedyncze gatunki po 1 złr. m. k.

[2] Michał Hawel.

W TARNOWIE, drukiem Minka & Schmiedehausena, dzierżawców drukarni J. Karnstaedta.

Do Nr. 10. Gazety Tarnowskiéj dołącza się dodatek z inseratami.